Nr 274. Dnia 17 Grudnia. Środa. Dnia 5 (17) Grudnia 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." **wynosi: w Warszawie** rocznie **rs. 4 k. 80**, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Łazarza Biskupa.
Czwartek: Ś. Gracjana Biskupa.
Piątek: Ś. Faustyny Wdowy.
Sobota: Ś. Teofila Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 8 min. 7 | Długość dnia godzin 7 min. 39.
Zachód „ „ 3 46 | Ubyło „ „ 9 15.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela Ś. Tomasza Apostioła.
Poniedziałek ŚŚ. Flawiana i Zenona.
Wtorek: Ś. Wiktorji Panny Męcz.
Środa: *Wigilja* ŚŚ. Adama i Ewy.

— Jutro o godzinie 9-tej rano, w kościele katedralnym Ś-go Jana, odprawioną zostanie uroczysta Wotywa zwana *Cybawit*, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i processją.

— Rada Państwa, w połączonych Departamentach Praw i Ekonomji Państwa i na Ogólnem Zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Finansów o zmianie porządku wybierania taksatorów do lombardów, i zgadzając się w gruncie z wnioskiem Ministra uchwaliła:

W zamian art. 1,314, 1 315 i 1,629 Ustawy Kredytowej (Zb. Praw t. X cz. II), postanowić:

I. Taksatorowie do lombardu i zastępcy do sprawowania tych obowiązków podczas nieobecności lub choroby taksatorów, mianują się przez zarządzającego lombardem, z osób biegłych w jubilerstwie i zatwierdzają się na posadzie przez Ministra Finansów. Uwolnienie pomienionych osób z posady odbywa się w taki sam sposób.

2. Rady miejskie uwalniają się od odpowiedzialności za taksatorów lombardu.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady Państwa, 21 Października 1873 roku, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał. (D. W.)

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 329 wydanymi, zamieszczono:*
— Obowiązujące co do ubezpieczenia przepisy, a mianowicie: uwaga do § I Najwyżej zatwierdzonej ustawy z d. 20 lipca 1870 r., o ubezpieczeniach budowli od ognia, w gubernjach Królestwa Polskiego i ustawa o ubezpieczeniu zabudowań zatwierdzona pod d. 6 (18) kwietnia 1844 r. przez b. Radę Administracyjną Królestwa w paragrafach 2, 25, 27 i 33, jak również uczynione pod dniem 29 kwietnia (11 maja) 1847 r., przez były zarząd Ubezpieczeń w rozwinięciu tej ustawy na mocy rozporządzenia byłej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 19 (31) stycznia 1847 r. za Nr 176/4619 ogłoszenie, wkładają na właścicieli prywatnych, publicznych i instytutowych zabudowań w Warszawie, stale ubezpieczać takowe od ognia w Rządowych w ładzach ubezpieczeń i po ukończeniu nowych budowli nie później, jak w terminie 6-miesięcznym, przedstawiać takowe do assekuracji pod zagrożeniem kary w ilości rs. 4 kop. 50 za każdy rok opóźnienia, zaś na miejscową władzę pod zagrożeniem takiejże kary, włożono obowiązek dopilnowania, ażeby budowle nowe w czasie właściwym były podawane do ubezpieczenia.

Ponieważ obecnie ukończono wiele nowych zabudowań w Warszawie, zatem polecam Kommiszarzom Cyrkułowym, oznajmić za pokwitowaniem wszystkim właścicielom nowowybudowanych zupełnie już skończonych domów, ażeby takowe bezwłocznie podali do ubezpi czenia jak również, ażeby nadal, po ukończeniu budowli nowych takowe w czasie właściwym podawane były do ubezpieczenia, czego ze swej strony ściśle przestrzegać są w obowiązku i o wszystkich uchylających się od wykonania powyższych przepisów, donosić za pośrednictwem Wydziału I powierzonego mnie Zarządu, dla dalszego postąpienia.

Przy tem nadmieniam, że za dowód zaasekurowania budowli, służyć może kwit sznurowy przez Magistrat m. Warszawy udzielony. (G. P.)

— Często spostrzegać się daje, że zostający w prywatnych zakładach fabrycznych i przemysłowych tutejszego kraju— przewodniczący, nadzorcy, a nawet rzemieślnicy, niewłaściwie przyswajają sobie takie nazwy i tytuły (jak np. Dyrektor, Inspektor, Prezes i t. p. powtarzane i w pismach perjodycznych) które używać mogą jedynie osoby, zostające w służbie rządowej, lub też posiadające prawo używania takowych, na mocy ustaw przez Rząd zatwierdzonych.

Na zasadzie otrzymanego od JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika polecenia, podaje się do powszechnej wiadomości, że takie przyswajanie przez osoby prywatne nienależnych im tytułów, stanowiące przekroczenie egzystujących postanowień,—jak najsurowiej, pod zagrożeniem kary według prawa, wzbronionem zostaje. (G. P.)

—W— Opera „Mignon" Ambr. Thomasa od której towarzystwo artystów włoskich pana Ciaffeiego rozpoczęło wczoraj swój doroczny sezon zimowy, była sobie pierwiastkowo skromną operą komiczną, przedstawioną w 1866 r. w Paryżu, jak wszystkie opery Thomasa, ze względnem powodzeniem. Dopiero w parę lat później autor pomyślał o przerobieniu jej na scenę Wielkiej opery, na ktorej też jako opera liryczna ukazała się w 1869 r.

Nowe to opracowanie stało się widocznie pod wpływem nowej szkoły i modnych Wagnera teorji o operze. Thomas był zazwyczaj kompozytorem dość swobodnym, a jakkolwiek nigdy nie odzuaczał się wielką oryginalnością pomysłów, ani samodzielną inwencyjnością, — potrafił przecież elegancko, wytwornie przykrawać melodje, wspierać je zręcznym, dobrze instrumentowanym akompaniamentem i w ogóle traktować z werwą myśli nawet dość zwyczajne. Późniejsza reforma której owocem były: przerobiona Mignon i nowa opera „Hamlet" niezbyt korzystnie wpłynęła na artystyczną produkcję tego zdolnego kompozytora. W partycjach tworzonych pod tym wpływem znać jakiś przymus, jakąś bezsilność która oryginalność pragnie zastąpić dziwactwami szkoły, natchnienie twórcze — wymęczoną fakturą.

Przedmioty obierane do libretów ważną też odgrywają rolę w ostatnim zwrocie twórczości Thomasa. Tylko mało uzasadnione dotąd pretensje Wagneryzmu mogą chyba skłonić kompozytora do podłożenia filozofji Hamleta pod muzykę, lub do traktowania historji „Mignon," inaczej jak przygodę miłosną. Thomas tymczasem przerabiając „Mignon," zdawał się być nierównie silniej pod wpływem oryginalnego Wilhelma Meistra, aniżeli ramoty którą mu librecista wykroił z arcydzieła Goethego. Jak świat Goethego, w którym rozwijały się egzystencje Wilhelma i Mignon, wieje jakimś chłodem ogarniającym czytelnika na wyżynach wyrafinowanych wrażeń sztuki, do których uczucia i namiętności ludzkie dochodzą tylko jako łagodne odgłosy, niby nuty w ogólnej wszechświata harmonji; — tak i w kreacji Thomasa nie znajdujemy szczerości i całkowitości uczuć; komiczność jest tam wymuszoną pół-komicznością; sytuacje dramatyczne pozostawiają słuchacza zimnym, a ogólne zarysy dzieła toną we mgłach jakiegoś niezdecydowanego kolorytu, jakichś spekulatywnych zachcianek, na których wyrażenie muzyka nikomu dotychczas środków nie dostarczyła.

Całość też ani zajmuje ani pociąga i w rzadkich tylko chwilach, kiedy Thomas jest samym sobą, nie zaś adeptem szkoły, przypomina autora: „Kaida", „Snu nocy letniej" i t. d. Chwilami takiemi w „Mignon" są: arja ze zwierciadłem, „alla Pollaca", scena dramatyczna przed spaleniem teatru w akcie drugim i krótka modlitwa Mignon (ze znalezionej w szkatułce książki do nabożeństwa) w akcię 3-cim. Są to oazy wśród jednostajnej pustyni recitatiw, które gwoli nowej teorji pochłaniają większą część partycji. Właściwością tych recitatiw jest to, że melodja której kompozytor unika dla śpiewaka, odnajduje się najczęściej w akompaniamencie. Jaki jest cel podobnej zamiany, niech wytłumaczą

RIENZI.

Dramat historyczny przechodzi obecnie wszędzie ciężką chwilę. W obec pozytywnego przerodzenia się dziejów *ludzkości*, w historję rozwoju *człowieka* jako rodzaju zoologicznego; w obec prądu dążącego do poddania swobodnej inicjatywy ludzkiej, pod niezmienne prawa przyrody; w obec dziecinnej nienawiści do wszystkiego coby w historji służyć mogło za dowód panowania wyższego rozumu nad chaotyczną plątaniną faktów niewyjaśnionych i przyczyn niewykrytych;— w obec tego wszystkiego, powtarzamy, co ma począć poeta-dramaturg? Jakie żywioły przedstawia mu historja cywilizacji po dzisiejszemu pojęta, w której duch ludzki tonie w powodzi *zjawisk* gatunkowanych, zapisywanych pod właściwe rubryki i pod liczbą przekazywanych historjozofom-buchhalterom regulującym *credit i debet* rodzaju ludzkiego?... Gdzie tu między cyframi tej statystyki wiekowej szukać Nemezydy historycznej, lub indywidualnej samorzutności genjuszów wyprzedzających całe stulecia?

To też coraz rzadziej w literaturze dramatycznej spotykamy się z dziełami nacechowanemi głębszem w tajniki historji wejrzeniem; coraz trudniej dziś o dramata w którychby wypadki dziejowe były czemś więcej aniżeli prostemi akcesorjami przy podzielonej na akty anegdocie; a przedewszystkiem coraz chwiejniejszą w tego rodzaju utworach staje się podstawa etyczna, bojaźliwa w obec ubóstwienia siły, które bądź co bądź jest ostatecznym wynikiem dzisiejszej filozofji historji.

Do szeregu autorów nie hołdujących widocznie w swych poglądach na dzieje, przemijającemu nastrojowi chwili,—zaciągnął się pan Adam Asnyk, (El...y) napisawszy dramat historyczny z XIV-go wieku w pięciu aktach prozą p. t. „Cola Rienzi." Sam wybór przedmiotu świadczy, że autor dostrzega w ciężkim pochodzie ludzkości ku udoskonaleniu coś więcej jak walkę o byt udogodniony materjalnym postępem i że umie odgadywać ślady któremi stąpa sprawiedliwość dziejowa. Postać średniowiecznego trybuna ludu Rzymskiego łączy w sobie tragiczność estetyczną opartą na podwójnej walce bohatera z wrogiemi siłami zewnętrznemi i z wewnętrznemi zwątpieniami nieodłącznemi od ludzkiej natury; i tragiczność historyczną piętnującą znamieniem fatalności przedstawicieli przedwczesnych idei. Na tę drugą tragiczność, pan Asnyk położył w swym utworze większy nacisk i to według nas wpłynęło w znacznej mierze na pominięcie wielu estetycznych wymagań w budowie dramatu, których zachowanie jedynie nadaje akcji tragiczną potęgę. Nie wybrał więc autor z krótkiej działalności Rienzego na scenie politycznej jakiejś chwili przełomowej którąby posłużyła za podstawę do akcji i zarazem za punkt jej kulminacyjny,—ale objął całą jego kilkoletnią karjerę, postarawszy się aby przerwy w niej spowodowane wygnaniem z Rzymu przypadły w między aktach, i przedstawił tym sposobem w szeregu scen i dyalogów zupełny nieledwie życiorys trybuna.

Czy podobny utwór sceniczny posiada wymagane dziś od tragedji warunki?—czy jest nawet silnie poczętym dramatem? wątpimy,—a w powątpiewaniu tem niechaj nikt nie dopatruje się pobożnego westchnienia za klasycznemi trzema jednościami... Czasy kiedy Whetestone zarzucał Szekspirowi że „ziemię w trzech godzinach obiega, kojarzy małżeństwa i dzieci z nich na świat wyprowadza; że potem z dzieci czyni ludzi, którzy zdobywają królestwa, zabijają potworów i t. d."—czasy te, powtarzamy—niepowrotnie minęły. Ale Szekspir w swoich historycznych dramatach gromadził całe społeczeństwa ze wszystkiemi ich warstwami; stawiał w obec siebie narody,—dawał zupełny obraz życia danej epoki,—uwalnianie się więc z wielu więzów, pomijanie ograniczeń przestrzeni i czasu, było koniecznym warunkiem tworzenia. Inaczej się rzecz ma z nowożytnym dramatem opartym przeważnie na jednolitości akcji—a gdy osią akcji jest jedna postać—na ciągłości psychologicznego procesu odbywającego się w sumieniu bohatera.

Przeciwko takiej to ciągłości zgrzeszył pan Asnyk ukazując nam Rienzego tylko w chwilach jego pobytu w Rzymie. Widząc postać trybuna traktowaną biograficznie, mamy prawo zapytać czy Rienzi nadający ludowi swobody, jest tym samym Rienzim który płakał i drżał z przestrachu kiedy kardynał-legat w porozumieniu z baronami postanowił Rzym ogłodzić; czy Rienzi zrywający z kościołem, jest tym samym człowiekiem, który na wygnaniu w ciszy celi klasztornym poddaje się mistycznym mrzonkom o włożonej na niego przez Boga missji zreformowania całego świata, a następnie w Rzymie jako senator rządzi w imieniu papieża? — Odpowiedzi na te pytania nie znajdujemy w dramacie, bo bohater jego staje przed nami jedynie w chwilach jawnej walki z zewnętrznemi zawadami i z samym sobą.

Epizody tej walki stanowić mają o tragiczności bohatera pod względem estetycznym. Przedewszystkiem pragnęlibyśmy widzieć przedstawicieli ścierających się potęg. Rienzi zaprezentuje ideę rewolucyjno-reformatorską powstającą przeciwko uciskowi możnowładztwa. Któż w dramacie pana Asnyka wciela siłę tyranizującą lud rzymski? oto dwóch pijanych Colonnów (Andrzej i Stefan) zaczepiających żonę i siostrę przyszłego trybuna (akt 1-szy, scena V)—i puszczających w rezultaaie obie kobiety swobodnie do domu. Jestto jedyne uwidomienie porządku rzeczy obalanego przez reformatora, jedyne uplastycznienie wrogiego żywiołu, który przecież do akcyi organicznie wcielony nie został. Rienzi wyzywa też do walki siłę na której się oparł biorąc do ręki ster rządów—kościół. Dowiadujemy się o tem w akcie II w scenie jego z kardynałem legatem Bertrandem di Deuccio; ale potęgi tej, panującej w ówczas nie tylko we Włoszech lecz w całym świecie nad wszystkiemi stosunkami i sprawami ludzkiemi, nie oglądamy więcej już w dramacie. Nareszcie trybun ludu rzymskiego

wtajemniczeni w arkana *muzyki przyszłości*... Jestto zagadka przechodząca nasze słabe pojęcie.

Wykonanie opery o ile w niem nie przyjmowały udziału pani Nelly-Marzi i panna Mecocci było przyzwoite. Panna Pasqua w roli tytułowej miała chwile nader szczęśliwe: pan Pavani pozbywszy się chrypki rozwijał całe zasoby pięknego i silnego swego głosu; pan Sovestre sympatyczny i dźwięczny baryton dobrze się zarekomendował publiczności. Nieszczęście mieć chciało, że dwa najpopularniejsze numera opery: *alla Pollaca* i lekki dowcipny temat użyty za wstęp do aktu drugiego, przypadły w udziale pani Nelly-Marzi i pannie Mecocci, które wykonaniem nieudolnem mogą się przyczynić do odjęcia im wszelkiej popularności. Chóry pracowicie wyuczone szły dobrze, orkiestra umiejętnie prowadzona przez p. Trombiniego, nie pozostawiała nic do życzenia.

Operę wystawiono starannie; dekoracja przedstawiająca park z teatrem w oranżerji pięknie i effektownie jest wypracowana.

Wiadomości miejscowe.

= Przed kilku dniami, o godz 6-ej wieczorem, do intendenta jednego z tutejszych szpitali, zgłosił się niemłody już człowiek i zażądał lektyki z dwoma posługaczami dla przeniesienia chorej.

Intendent odmówił.

— Instrukcje nie pozwalają nam przyjmować chorych z domów prywatnych o tak późnej godzinie— rzekł, zechcesz pan zaczekać do jutra.

Przybyłemu jednak było bardzo pilno.—Powtarzał więc uporczywie swą prośbę, tłómacząc, że chora jest nauczycielką jego dzieci, i że jej pobyt w domu sprowadza niepokój w rodzinie.

Zniecierpliwiony intendent odesłał interesanta do naczelnego lekarza, który długo opierając się natarczywym żądaniom, zezwolił nareszcie, na zaręczenie, że choroba nie jest niebezpieczną.

Lektykarze udali się za przybyłym i z przedpokoju, w którym ich postawiono, słyszeli podobno żałośne narzekanie chorej, że do niej nie wezwano lekarza i głos pana domu, odpowiadający brutalnie na tę skargę.

W krótce potem, lektyka z chorą przesuwała się cicho wśród ulic miasta.

Na schodach szpitala chora dostała ataku serdecznego śmiechu, a zaledwie ją przyniesiono do sali przyjęcia,—nagle zmarła.

Była to guwernantka, która nie miała w naszym kraju ani rodziny, ani przyjaciół, ani bliższych znajomych.

Zapewne śledztwo sądowe rzuci prawdziwe światło na ten wypadek, którego bliższych szczegółów nie znamy, a który każe przypuszczać taką nieludzkość, jakiej wierzyć doprawdy trudno.

= W późnej jesieni rozpoczęto budowę piwnic czy też lodowni na składy piwa w tylnych zabudowaniach Browaru P. Jung i Bönisch przy placu Ś-go Aleksandra.

Ściany tej nowej budowy dotykały od strony północnej posesji przy ul. Książęcej Nr 13 od wschodu zaś do oficyny bocznej Nr 11.

Na sklepieniu zrobiono nasyp ziemi około 2 łokci wysokości. Otóż prawdopodobnie skutkiem deszczów nasiąknięta ziemia silniej parła na mury boczne zbyt świeże i dziś około godziny wpół do dziewiątej z strasznym łoskotem zwaliły się ściany owej nowej budowy zasypując cały dziedziniec posesji Nr 13, oraz oficynę z której przed 4 dniami władza policyjna przewidując możliwość wypadku usunęła lokatorów pomimo ich utyskiwań.

W posesji Nr 11 gruzy zwaliły część oficyny w której była obórka z 3 krowami; z tych jedna została na miejscu uduszona, dwie zaś potłuczone z połamanemi nogami i grzbietami, z pod gruzów wydobyto.

Staruszka zamieszkująca facjatkę nad obórką, grózami potłuczona i podrapana wydobyta natychmiast i do szpitala Dzieciątka Jezus odesłaną została—życiu jej o ile się zdaje nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Rychłemu przybyciu straży ogniowej jako też energicznemu działaniu władzy policyjnej zawdzięczyć należy, iż wypadek ten nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw.

= Donieśliśmy wczoraj, że w ochronie Baudonina przy ulicy Piwnej od początku bieżącego miesiąca dzieci otrzymują pożywienie. Wydatek na ten cel jest dość znaczny z powodu znacznej liczby uczęszczających do ochrony dziatek, a jednak Towarzystwo Dobroczynności nie ponosi na ten cel żadnego wydatku, potrzebny bowiem fundusz zapracowała dla siebie sama ochrona.

Przypominają sobie zapewne czytelnicy, owe dziecinne teatrzyki amatorskie urządzane w ochronie Baudouina przez jej opiekunów. Na teatrzyki te rozmaicie się zapatrywano. Jedni je chwalili, drudzy ganili, upatrując w tem nie pierwiastek kształcący ale szkodliwy.

Bądź co bądź dzieci miały długotrwającą rozrywkę i zachętę do pracy, a ochrona, dzięki poparciu osób dobroczynnych, zyskała na owych przedstawieniach summę rubli 472, która złożona zaraz do Banku Handlowego, dziś z procentem dosięga bez mała rs. 500.

Z tego to właśnie źródła ochrona przygotowuje obecnie swym dzieciom ciepłą strawę.

W obec tego należałoby przeszłoroczne przedstawienia wznowić, by zasilić znowu fundusze ochrony, która na tej drodze z czasem potrafi może samoistnie się utrzymywać. Dziś zaś daje dobry przykład samopomocy nie wyczekując wszystkiego od Towarzystwa.

= Na poniedziałkowem centralnem posiedzeniu, następujące osoby policzone zostały do grona Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności: pp. Andr... chiewicz Władysław, Bertholdi Xawery, Froniek Ju... ljan, Gartner Antoni, Gliński Gracjan, Grzmielews... Ludwik, Helbich Józef, Kozłowski Karol, Krupińs... Juljan, hr. Łubieński Piotr, Orłowski Jakób, Olsz... wski Antoni, Olszewski Szymon, Piekarski Wincent... Rüdy Lucjan, Starzyński Bronisław, Spiess Stefa... Silberberg Izydor, Świeszewski Jan, Wiśniewski S... weryn, marg. Wielopolski Zygmunt.

= Drogi żelazne są jakby arterjami, przez któ... do organizmu społecznego napływa krew odżywcz... Wartość ekonomiczna danego społeczeństwa waru... kuje się ilością tych dróg, i podnosi się w prostym ... zwiększenia się ich stosunku.

Nasz kraj uboższy pod tym względem od innyc... w ostatnich jednak czasach okazuje silne dążenie n... przód. Już otwarcie kolei Terespolskiej ważną zap... wniło mu korzyść, teraz zaś zatwierdzenie innej d... zostającej w zetknięciu z Terespolską, korz... w dwójnasób powiększa.

Kierunek nowej drogi wytknięty jest jak wiadom... na Demblin (Iwangrod), co oprócz pośredniej korzyś... dla całego kraju zapewni pożytek bezpośredni dl... mieszkańców gubernji lubelskiej.

Już z przyszłoroczną wiosną rozpoczynają się około nowej drogi roboty. Do robót tych potrzeba jak wiadomo wielkiej ilości sił materjalnych i równie wielkiego nakładu pracy. Jeśli pracę tę dostarczają żywioły miejscowe t. j. ludność miast i wsi przyle... głych budującej się drodze, społeczeństwo zyskuje n... tem ogromnie, gdyż pieniądz wyłożony za pracę zostaje w kraju i zbogaca jego obywateli.

Nie wątpimy, że przy budowie nowej drogi okoliczność ta przed innemi uwzględnioną zostanie.

= Przypominamy Członkom Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, którzy przyjęli na siebie pe... nienie obowiązków w Bazarze na ubogich, iżby zebr... się chcieli niezawodnie w salach redutowych, w p... o godzinie 11tej przed południem.

= Wiele osób zajmuje się introligatorstwem z am... torstwa i nieraz dużo poświęca mu czasu. Otóż był... by pożądanem, aby pożyteczna ta zabawka pożyteczn... też miała następstwo, a wyborna właśnie po temu n... darza się sposobność.

Czytelnie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczy... ności posiadają znaczną ilość książek nieoprawnyc... które w skutek tego przy rozpożyczaniu ich czyteln... kom do domów, szybkiemu ulegać muszą zniszczeni... Otóż gdyby panowie zwolennicy introligatorstwa z... chcieli podjąć się oprawy owych książek, wyświadcz... liby tem wielką przysługę. Osoby chętne do tej ofi... ry, proszone są o nadesłanie swych adresów do Ka... cellarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynnoś...

= Wczoraj od rana mieliśmy dość silny wiatr, ... południu przyłączył się do tego rzęsisty deszcz, wr... szcie wieczorem dla dopełnienia harmonijnej c...

---

staje w kolizji z tymże samym ludem który go wyniósł i ubóstwiał. Co to jest ten lud?—najruchliwsza niewątpliwie i wrażliwa na najrozmaitsze wpływy massa, która jednak ma tyle zdrowego rozsądku że ucisku nie chce, nawet gdy go wywiera wybraniec ludowy. Pan Asnyk wyprowadził na jaw ową ruchliwość: jego lud w postaci Agaty, Beppa i Lippa, kolejno radujący się z tryumfu Rienziego w akcie 1-ym, miotający na niego przekleństwy w akcie drugim, witający go z uniesieniem jako senatora w akcie trzecim—i druzgocący swe bożyszcze w akcie piątym,—to zdradny ocean którego fale pochłonęły już nie jednego reformatora.

Czy żywioł ten jednak kipiał na przemian burzą i jaśniał pogodą jedynie na mocy zmienności fatalnie w jego łonie przez naturę złożonej? Odpowiedź na to pytanie napotykamy w dziejach na każdym kroku; znajdujemy je szczególniej w historji Rienzego. Trybun ubóstwiany był dopóki piastował władzę dłonią czystą od zachcianek egoizmu i próżności; od chwili w której przyodziany w dalmatykę dawnych cesarzów, z siedmiu na głowie koronami wyrzekł wywijając mieczem na cztery świata strony „Będę sądził kulę ziemską według sprawiedliwosci a ludy według słuszności“—lud spostrzegł że nic nie zyskał na wypędzeniu Colonnów, Orsinich i Savellich. Słowa które autor wkłada w usta Beppowi: że „jak będzie wolność to będzie nam wolno robić co się nam żywnie podoba... żaden z nas nie będzie pracował, a wszyscy będziemy mieli pieniądze“ słowa te są filozofją społeczną pewnej warstwy ludu, ale nie ludu całego i widać że autor pogardliwie rzucił je jako określenie motłochu który miał być przez Rienziego ocalony mimo jego woli i świadomości.

To nas naturalnie prowadzi do zapytania czy Rienzi z dobrą wiarą misję swoją podejmował, czy wierzył w opatrznościową potęgę swego posłannictwa? Historja odpowiada twierdząco, nie tając jednak ludzkich pobudek które zasadom za podścielisko służyły (zamordowanie brata Rienzego przez Collonnów, próżność, żądza władzy zabarwiona odcieniem mistycyzmu). W dramacie pana Asnyka trybun wciela bezwzględną nieledwie ideę rewolucji, jest postacią z jednej sztuki, bez żadnych zawikłań psychologicznych: cóż więc znaczą wymówione przez niego przy skonaniu słowa: „umieram nic nie zdziaławszy — ale być może iż myśl moja przetrwa wieki i że to wielkie dzieło inne *czystsze* ręce podejmą i przeprowadzą“. Tak przemówić mógł Rienzi historyczny, Rienzi w którym bądź co bądź przeważał pierwiastek awanturniczy; bohater dramatu pana Asnyka, druzgocący dla idei wszystkie ludzkie węzły, porzucający żonę, poświęcający siostrę w widokach politycznych, i podpisujący wyrok śmierci na najlepszego przyjaciela który mu stanął na drodze — jest jednym z tych chłodnych jak stal puginału doktrynerów rewolucyjnych, co podejmując sprawę uważaną przez siebie za wielką, zbytecznie się czystości rąk swoich nie przypatrują. Wszystko więc to co w dramacie stanowi żywioł walki wewnętrznej w głębi duszy trybuna: jego wahania i omdlewania moralne w monologach, jego rozmowa z przyjacielem którego przekonywa o konieczności usunięcia go z drogi — daje nam raczej obraz reformatora rewolucjonisty abstrakcyjnego, oderwanego od warunków czasu i miejsca, aniżeli postać żyjącą w stosunkach i otoczeniu danej epoki danego kraju. Czytając tę udramatyzowaną historją trybuna rzymskiego, i doznaje się wrażenia jakby autor nie o włoskiej myślał społeczności i jakby mu Rienzi za pozór tylko posłużył do wypowiedzenia myśli które są krwawo zdobytym owocem nierównie późniejszych walk ludzkości. Wrażenie to umacnia jeszcze autor zestawiając ową bezzwzględną i depcącą wszelkie ludzkie uczucia ideę Rienzego, z humanitarnem reformatorstwem Guidona przyjaciela trybuna. Guido, uosobienie owej czystości zasady nie zamąconej tchnieniem żądz ludzkich, patrjota szybujący myślą ponad wszelkiemi stronnictwami, ale właśnie dla tego niezdolny do inicjatiwy że mu brak namiętności —to pojęcie czysto nowożytne nie posiadające warunków bytu na owym włoskim gruncie XIV wieku gdzie trzeba było być koniecznie Gwe... fem albo Gibelinem, przywódcą lub szeregowcem jakiejkolwiek fakcji, podszywającym własne intere... pod sztandar polityczny. Z zetknięcia tych dwóch poję... z wzajemnego ich starcia, wypływa etyczna myśl dr... matu wykazująca tragiczność z aślepienia tych marz... cieli, którzy pijani myślą przypisywanej sobie sam... wolnie misji historycznej—pragnęli by opatrzność ... czynić wspólniczką zasady: „cel uświęca środki!“ Mys... ta prawdziwa we wszystkich wiekach i krajach, zb... luźno jednak ujęta jest w ramy stosunków XIV wiek... i dla tego „Cola Rienzi“ nie może być zaliczony ... rzędu dramatów historycznych w ścisłem tej naz... znaczeniu.

O ogólnych warunkach tragiczności w utworze p. A... snyka, niezależnych od podstawy dziejowej, wspomin... liśmy już wyżej: walka bohatera z zewnętrznemi pot... gami, przedstawiona w nim słabo i to właśnie pozb... wia całość owego tragicznego tchnienia, ktore siłą sw... ją despotycznie powinno porwać widza i przenieść... w świat odtworzonych namiętności i usposobień dus... przykuć jego uwagę do ich kollizji stanowiącyh właś... wą akcję dramatu. „Cola Rienzi“ nie porywa czyte... nika i nie porwałby zapewne widza, nie mniej jedn... utrzymuje go w podniosłej i szlachetnej atmosfer... zdradzającej dzieło niezaprzeczenie wyższego polot... „Rienzi“ p. Asnyka zajmuje spokojnie i pozostawia c... tającemu tyle zimnej krwi ile potrzeba na ocenien... wytwornej formy w jaką autor dzieło swoje przyoble... Wielka prostota środków, uciekanie od jaskrawoś... efektów w układzie scenicznym, a od patosu w dy... cji, estetyczna proporcja między częściami skład... jącemi budowę dramatu, proza artystycznie w... rzeźbiona, przypominająca w każdem słowie że ... przemawia niepospolity poeta-liryk—o to tytuły na ... cy których „Cola Rienzi“ uważany być winien ... dną z celniejszych prób w naszej literaturze dr... matycznej.

—B.—

zjawił się gęsty śnieg. Deszcz ze śniegiem, czy tam śnieg z deszczem pędzone silnym wichrem uprzyjemniały ludziom przechadzki po zasypanych mokrym śniegiem ślizkich jak lód chodnikach.

= Przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia dziatwa cieszy się nadzieją otrzymania rozmaitych zabawek na Gwiazdkę, — otóż i dzieci chore pozostające na kuracji w Warszawskim Szpitalu przy ulicy Solnej Nr 4 (814), przypominają się swym współrówiennikom, aby podobnie jak to miało miejsce lat zeszłych raczyli nie zapomnieć i o nich, a zbywające i zużyte zabawki im zaofiarowali.

= Otrzymujemy w tej chwili korrespondencję z Petersburga o wystąpieniu tam p. Filleborna w Dinorze. Korrespondencję tę na którą dzisiaj brak już nam miejsca, umieścimy w następnym numerze, zaznaczamy tu tylko, że przyjęcie jakie zyskał pan Filleborn w roli Corentina miało być bardzo świetne i że został po kilkakroć wywołany. W Petersburgu w ciągu upłynionego tygodnia był deszcz, 8 stopni ciepła, 12 stopni mrozu, śnieg, znowu 9 stopni ciepła, deszcz i mgła. Słowem zima jaknajniestalsza.

= Były wychowaniec warszawskiej szkoły głównej, Dr filozofii *Józef Rostafiński*, członek Wiedeńskiego c. k. towarzystwa zoologiczno-botanicznego, którego praca: „Florae polonicae prodromus. Übersicht der bis jetzt im Königreiche Polen beobachteten Phanerogamen,“ chlubnie oznaczoną była w roczniku tegoż uczonego towarzystwa na rok 1872, obecnie powołany został na asystenta katedry botaniki w uniwersytecie Strasburgskim.

= W Teatrze Warszawskim rozdano wczoraj do nauki tragedję w 5ciu aktach, Szylera, p. n. „Don Carlos,“ która ma być wystawioną na benefis pani Modrzejewskiej. Udział w tej sztuce przyjmą panie: Modrzejewska, Nowakowska, Przedpełska, Sawicka, panna Figarska, oraz pp: Królikowski, Tatarkiewicz, Leszczyński, Stolpe, Grzywiński, Łukowicz, Holtzman, Dąbrowski, Adler i mała Albertyna. Dzisiaj odbyła się już z „Don Carlosa“ próba czytana.

= Otrzymaliśmy w tej chwili atrament nowego wynalazku,—wynalazcą jest p. Żołnowski Walery, prowizor farmacji. Atrament jest czerwony, ma posiadać wszelkie zalety alizarynu—i czernieje na papierze.

= Kolej tak zwana Nadwiślańska której budowa rozpoczęta ma być na wiosnę, łączyć będzie Warszawę z jednej strony z Mławą a z drugiej z Lublinem. Za dworzec główny tej drogi służyć będzie dotychczasowy dworzec pragski drogi Warszawsko-Petersburskiej, z którego rozchodzić się będą obie gałęzie drogi, jedna ku połnocy a druga ku południowi. Ta ostatnia przejdzie po nad linją Terespolską przy pierwszej budce dróżnika. Dworzec towarowy wzniesiony będzie oddzielny na gruntach p. Brühla tuż po za rogatkami Ząbkowskiemi, w równej mniej więcej odległości od dworców dróg Petersburskiej i Terespolskiej.

= Warszawa pod względem bezpieczeńswa ulicznego w porze nocnej należy może do najszczęśliwszych wyjątków pomiędzy wielkiemi miastami Europejskiemi. O żadnych wypadkach ulicznych nie słychać w naszem mieście i daj Boże, żeby ten stan trwał jak najdłużej.

Za to z prowincji od czasu do czasu słychać o jakim nowym napadzie. Pomiędzy inemi dowiadujemy śię od podróżnego, który w tych dniach powrócił do Warszawy że na drodze żwirowej w okolicach Nowogeorgewska napadnięty został żyd przez niewiadomych złoczyńców którzy chcieli go obedrzeć.

Żyd bronił się i ugodzony został w głowę wielkim kamieniem.

Ludzie miejscowi zapewniali owego podróżnego, że wypadki tego rodzaiu parę razy już w tamtych okolicach miały miejsce.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— Pragnąc przyjść w pomoc ubogim mieszkańcom miasta Warszawy, przez udzielenie im wsparcia w drzewie opałowem, w czasie tegorocznej zimy, oraz w celu zasilenia ogólnych funduszów Towarzystwa, na zasadzie swej Ustawy Najwyżej zatwierdzonej i na mocy zezwolenia JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa objawionego w odezwie JW. Ober-Policmajstra miasta Warszawy z d. 30 Września (12 Października) r. b. Nr. 79,383, upoważniło do zbierania dobrowolnych składek na cele powyższe Członków Towarzystwa Opiekunów cyrkułowych, a mianowicie: w cyrkule I, WW. Zbiegniewskiego Marcellego, ulica Miodowa Nr 493; w cyr. II, Matuszewskiego Gwalberta, ulica Nowe-Miasto Nr. 317; w cyr. III, Dunina Romualda, ulica Miodowa Nr. 495; w cyr. IV, Gronau Ludwika, ulica Nalewki Nr. 2258; w cyr. V i VI, Moraczewskiego Leopolda, ul. Ogrodowa Nr. 846/7, w cyr. VII, Kuśmierskiego Franciszka, ul. Chłodna Nr. 766; w cyr. VIII, Wiślickiego Józefa, ul. Marjańska Nr. 4 nowy: w cyr. IX, Rakowskiego Leona, ul. Bracka Nr. 1582*c*; w cyr. X, Szymanowskiego Józefa, ul. Chmielna Nr. 33 nowy; w cyr. XI, Szulca Alojzego, ul. Marjensztadt Nr. 2647*a*; w cyr. XII, Skorynę Cezarego (Praga), ul. Brukowa Nr. 398; ze współudziałem Członków Rad Opiekuńczych Cyrkułowych; o czem podając do wiadomości publicznej,—Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma zaszczyt najuprzejmiej prosić JWW. i WW. Właścicieli, oraz Rządców domów, iżby raczyli łaskawie wesprzeć dążności Towarzystwa.

Prezes Administracji Ogólnej *A. Preyss.*
Członek Sekretarz Towarzystwa, *H. Dąbrowski.*

= Beczka piwa, rzecz dobra i posilna wielce,
Zwłaszcza gdy się tę beczkę pije po butelce.

Ale czasami taka beczka piwa może zupełnie przeciwny wywrzeć skutek. Tak się stało właśnie z robotnikiem przy ulicy Miodowej, który spuszczając do piwnicy beczkę z piwem, w skutek nieostrożności uległ złamaniu nogi w lewej stopie i odesłany został do Szpitala Śgo Ducha.

= W dniu dzisiejszym w dalszem ciągnieniu 5-tej Klassy 121 Loterji, znaczniejsze wygrane wyszły:

Po rs. 5,000 na Nr 7,536 u kol. Słuszny w Siedlcach, po rs. 1,000 na NNra 224, 1,164 i 12,398, po rs. 500 na NNra 2,537, 5,262, 7,629, 19,824 i 20,630.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od wdowy S. W. z 5-giem dzieci dla nieszczęśliwej wdowy obarczonej również 5-giem dzieci rs. 1. Osoba w bardzo krytycznem położeniu zostająca złożyła w Redakcji Kurjera duże etażerki i patarafkę do sprzedania, może kto zechce na być te przedmioty na gwiazdkę, i tym sposobem przyjdzie w pomoc biednej wdowie.

= *Panu A. R.*— Cena książek oznaczaną bywa w ogłoszeniach.— Pismo daje tylko sprawozdanie, a każdy interessant przy kupnie książki może się zapytać o cenę. Jeżeli mu się zdaje za wysoką, nikt go nie zmusza do kupienia.

= *Panu H. Stoj*: — Upraszamy o zgłoszenie się do Redakcji.

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Nowoświeckim, Marjanna Przechodzka wyrobnica, lat 67 wieku licząca, wchodząc do kościoła Ś-go Krzyża, potknęła się na schodach, złamała nogę lewą i do szpitala Dzieciątka Jezus odesłaną została.

— Wdniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, w domu pod Nr 51 na ulicy Długiej, przy oczyszczaniu kloak znaleziono w takowych nieżywe ciało nowo-narodzonego dziecka. O czem w celuwyprowadzenia śledztwa zawiadomoo Sąd i ze strony Policji przedsięwięto środki w celu wykrycia winnych.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr 55 na ulicy Czerniakowskiej, Józef Gorych synwyrobnika, wlazł na dach komórki i będąc przez Domańskiego lokatora miejscowego trącony prętem, przestraszony spadł z dachu i złamał nogę prawą. Domański przyaresztowany w celu ukarania podług prawa.

— W cyrkule Łazienkowskim, Marjanna Strusińska, wdowa, lat 70 wieku licząca, przybywszy z gminy Studziany powiatu Radomskiego, do domn pod Nr 6 przy ulicy Fabrycznej—zmarła nagle.— O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— *Z Płocka.* O ile zdolność i praca poświęcone dla samej sztuki i dobra ogółu zyskują uznanie, mieliśmy u nas świeży przykład.

Przebywa u nas od lat 10-u p. *Ferdynand Dworzak* b. dyrektor orkiestry, znany jako wykonawca i kompozytor. Nieustający w pracy czy to jako nauczyciel czy to w poświęceniu swego talentu dla dobra biednych czy wreszcie jako dyrygujący amatorskiemi zebraniami muzycznemi, zjednał sobie uznanie i serdeczną przychylność mieszkańców Płocka. Gdy obecnie powołany został na dyrektora orkiestry do Odessy, publiczność Płocka z żalem go żegnając i pragnąc mu przyjść w pomoc zachęciła go do dania pożegnalnego koncertu. Koncert ten przeto odbył się w dniu 10-tym b. m. wmiejscowym teatrze.

Udział przyjęli wyłącznie amatorowie w liczbie 30 osób. Program koncertu był świetny—wykonanie wyborne. Publiczność zapełniająca Teatr z radością powitała swego ulubionego artystę, a wysłuchawszy ostatnie „Mes adieux a Plock‘ własnej kompozycyi koncertanta wykonane na skrzypcach z którego zysk przeznaczył na dochód miejscowych dobroczynnych zakładów, z żalem pożegnała go przechowawszy miłe o nim wspomnienie i wdzięczność za długoletnie usługi.—W imieniu Płocczanów *Teofil Wunderlich.*

Wiadomości z Cesarstwa.

— Dziennik „Kronszt. Wiestn.“ donosi o nagłem zniesieniu 22 listopada, około godziny 7 wieczorem, drogi, pomiędzy Kronsztadem a Oranienbaumem, zniesieniu, które zaszło w skutku przyboru wody i skończyło się, według doniesienia pomienionego dziennika, tylko na bardzo ciężkiem, nocnem przedostawaniu się po krach, tak tych passażerów którzy jechali z Oranienbaumu, jak i osób, które wysłane były z Kronsztadu im na pomoc. O zginięciu pojedyńczych osobistości z liczby pieszych, ciągle przedostających się po lodzie, którzy trzymali się oddzielnie od ogólnego orszaku, dotąd nie otrzymano wiadomości. W ogóle w dzienniku „Kronszt. Wiest.“ zamieszczone są dotychczas tylko następujące szczegóły tego wypadku.

Dnia 22 listopada, z rana, przy świeżym wietrze południowo-zachodnim, woda koło Kronsztadu podniosła się do 5 stóp 8 cali, a potem koło godziny 1 z południa zaczęła opadać, ale wkrótce znów zaczęła przybierać. O godzinie 6 minut 20 woda doszła do 4 stóp powyżej zwykłego poziomu, i dalej przybierając, o godzinie 11 minut 15 znów doszła do 4 stóp 9 cali. Po godzinie 11 wiatr odwrócił się ku północy i woda zaczęła opadać.

Dnia 23 listopada wszelka komunikacja z Oranienbaumem, nawet piesza ustała; poczta i kurjer nie zostały przeprawione. Telegrafowano do Oranienbaumu dla dowiedzenia się, czy nie było nieszczęśliwych wypadków przy nagłem ruszeniu lodów poprzedniego dnia wieczorem. Ostateczna odpowiedź, otrzymana z Orienbaumu zawierała się w depeszy następującej osnowy:

Orienbaum, 23 listopada, godz. 11 min. 30 wiecz.

„Dnia 22 w nocy, przez silny wiatr lód drogi kronsztadzkiej oderwał się wielkiemi krami. Dwadzieścia cztery podwody z passażerami po godzinie 2 w nocy przybyły do Orienbaumu i Peterhofu. Stacja (wieża) ratunkowa pochyliła się. Przystań parostatkowa jest zniszczona, a szose zawalone jest lodem na ćwierć wiorsty, na wysokość półtora sążnia. Zniszczenie jest okropne. Dolna część miasta zalana. Burmistrz Jegorow.“

— Dnia 10go b. m., w nocy, zgorzał warsztat wagonów kolei żelaznej Moskiewsko-Jarosławskiej, przyczem 13cie wagonów również stało się pastwą płomieni.— Straty obliczają do 40,000 rs.— Zgorzałe przedmioty ubezpieczone były na summę 8.000 rs.

✝ W dniu 19 b. m., t. j. w piątek, o godz: 10tej z rana, odbędzie się w kościele Śgo Krzyża Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adolfa **Negroniego**, na które pozostała wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —13,655—

✝ Pojutrze, jako w rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny **Burgielewicz**, odbędzie się w kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne za jej duszę; na które pozostała familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —13611—

✝ W dniu 3cim bież. miesiąca, w majątku swym zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, ś. p. Eugenjusz **Skarzyński**. Nabożeństwo za jego duszę odprawi się pojutrze, o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, obok Skweru; na które pozostały ojciec, siostra i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13616—

✝ Ś. p. Jan **Cerulli**, obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 78, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, dnia 14 b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostały syn, oraz siostry zmarłego, w nieobecności córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok z kaplicy Ewangelickiej, przy ulicy Mylnej, w dniu 19 b. m., t. j. pojutrze, o godzinie $2\frac{1}{2}$ po południu, na cmentarz Ewagelicko-Augsburgski odbyć się mającą. —15641—

✝ Dnia 16 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności ś. p. Teodor **Rodewald**, Urzędnik Drogi Warsz: Wied.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Nowe wybory do zgromadzenia narodwęgo odbyte w d. 14 b. m. dostarczyły nowych sprzymierzeńców opozycji royalistowskiej i to sprzymierzeńców bardzo stanowczych. Dwa mandaty w departamencie langwedockim Aude dostały się dwóm demokratom radykalnym pp. Marcou i Bonnel, w Wersalu utrzymał się republikanin Calman, przyjaciel Thiersa! Z Finistère do d. 15-go z rana nie nadeszły były jeszcze do Paryża wiadomości stanowcze z tych jednak jakie podaje agencja Wolffa pod powyższą datą, wyprowadzić można niewątpliwe domniemanie, że zwycięztwo w walce wyborczej pozostało w pomienionym departamencie przy kandydacie republikańskim panu Swiney.

W Anglji agitacja przeciwko katolicyzmowi coraz bardziej się wzmaga. Przygotowania do wielkiego meetingu, styczniowego, na którym jak wiadomo pochwaloną ma być polityka niemiecka względem kościoła rozżarzyły już tyle namiętności—że można się zapytać co to dopiero będzie po meetingu! Earl Russel, były minister W. Brytanji, ofiarował się był na prezydenta meetingu. Obecnie Earl zaprzecza zaprzeczeniu w liście publicznym, który zasługuje na szczególną uwagę.

Sąd miejski we Wrocławiu zawyrokować musiał po myśli szanownego Earla, gdy w dniu onegdajszym skazał biskupa Forstera na karę 11,600 talarów lub 2 lat więzienia. Prokurator domagał się o 2,400 talarów więcej. Biskup nie stanął w sądzie.

Z New-Yorku donoszą, że jeńcy z Virginiusa odstawieni zostali d. 15 b. m. do Bahiahonda i tam razem z samym statkiem nastąpić miało wydanie ich amerykanom.

= Wyszedł z druku 4ty zeszyt „Anegdotek“ i zawiera oprócz jednej Bajki z ryciną, mało znane wesołe i bardzo ciekawe powiastki, które nabyć można po kop: sr. 10 w mieszkaniu b. Urzędnika Rozbickiego pod Nrem 4tym przy ulicy Freta, wprost Długiej.—Cena zeszytu z przesyłką na prowincję kop: 15.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej.* Podaje do wiadomości Członków Towarzystwa, iż w dniu 20 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 7-ej wieczorem, odbędą się wybory Reprezentantów w roku 1874 urzędować mających. Składanie kartek wyborczych dopełnioną być ma w dniach 18 i 19 od godziny 7-ej do 10 wieczorem oraz w dniu 20 od godz. 5-ej do 7-ej po południu. O przyjęcie licznego udziału w wyborach Komitet uprasza. —13508—

— Pamiętne jest zapewne każdemu zakończenie bajki Krasickiego:

„Miej ty dziesięć, cztery, dwa,
Ja jednego ale lwa.“

Otóż zakończenie to wybornie stosować się daje do **Fabryki Żyrardowskiej Płócien i Wyrobów Lnianych**. Jest bowiem ona prawdziwym **lwem** fabrycznym nie tylko u nas, ale pomiędzy innemi fabrykami Europejskiemi.

Dowiodła tego na wystawach przemysłowych, a głównie na ostatniej Wiedeńskiej, gdzie wyjątkowo z naszego kraju wzięła jedną z **najzaszczytniejszych nagród** jakie tam udzielano.

Słowa powyższe uwalniają mnie od wszelkich pochwał oddawanych wyrobom Fabryki Żyrardowskiej, tak co do dobroci wykonania, sumienności fabrycznej, jak i ceny.

Nie od rzeczy jednak może będzie przy obecnej porze zakupów przypomnieć czytelnikom Kurjera, że **Główny Skład Detaliczny** wyrobów **Fabryki Żyrardowskiej** znajduje się przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**, w gmachu **Towarzystwa Dobroczynności**.

Skład ten zaopatrzony jest w znaczny zapas **płócien białych w pół sztukach**, od rs. **6** kop. **50** do rs. **20**. Należy pamiętać, że za ceny te stosunkowo nizkie, dostaje się **płótno prawdziwe**, wyrób sumienny i gwarantowany **dobrem imieniem fabryki**, że kupujący wychodząc ze sklepu może być spokojny, iż za swoje pieniądze nabył rzecz **użyteczną** i **trwałą**.

Toż samo można powiedzieć o chustkach **białych płóciennych, batystowych ze szlakami kolorowemi**, oraz **kolorowych płóciennych**.

Znajdują się tam jeszcze wyrobione również w Fabryce Żyrardowskiej wszelkie **wyroby pończosznicze wełniane** i **bawełniane**, a głównie **pończochy damskie** i **dziecinne, skarpetki męzkie, kaftaniki, kalesony**, oraz **spódnice damskie wełniane** w różnych wielkościach i barwach.

O składzie tym w ogóle powiedzieć można, iż jest tak urządzony, że zadawalnia wszelką **potrzebę bieliznową**, a pod względem wartości towaru, długości użycia i przystępnej ceny, daje możebne gwarancje. Kto tam raz się zaopatrzył w towar, ten z pewnością zawsze tam wracać będzie.

— Wszystkim którzy lubią słodycze i oceniają wyborny wyrób pieczywa, wiadomo, że po ś. p. Czajkowskim, właścicielu zakładu cukierniczego przy rogu ulicy Czystej i Wierzbowej, wdowa jego objąwszy ten zakład prowadzi go z wszelką starannością i uwzględnieniem wymagań rozgłosu tej pierwszorzędnej cukierniczej firmy. Niezbyteczną będzie jednak wiadomość, że przy nadchodzących świętach, obok wszelkiego rodzaju wyrobów zalecających się wybornym smakiem i kształtną powierzchownością, zakład pani Czajkowskiej wypieka cudziennie **strucle** i **baby**, będące w obecnej porze bardzo pożądanym przysmakiem.

— Uprasza się Pana **Franciszka Tomczyk**, który wyjechał w roku 1830 z Gleiwitz, lub kogokolwiek z jego familji, o pozostawienie swego adressu w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literą B. N. 8. (1—1) —13616—

OBWIESZCZENIE.

Ruchomości do spadku po Tomaszu Szymkowie należące, mianowicie: meble, garderoba, bielizna, pościel, biżuterje i t. p., z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 3 (15) Grudnia r. b. Nr 12132, sprzedane będą przez publiczną licytacją w d. 7 (19) Grudnia r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 10 zrana, w domu Nr 394 w Warszawie, w gmachu Uniwersyteckim, przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Michał Markiewicz, Rejent.
—13,599—1—1 Plac Krasińskich Nr 2.

OPERA WŁOSKA.

Dziś w Środę 17 Grudnia 1873 roku
„MIGNON“
(Abonament lit. A)
W Piątek **MIGNON**
W Sobotę **NORMA** Bellini.
Pierwszy debiut Pani **MARIANI.**

TEATR WIELKI.

Dziś: **Mignon** (2-szy raz, Ab. A. Nr 1).— Jutro: **Duch Wojewody.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Za i przeciw, — Babie lato, — Posażna Jedynaczka.**—Jutro: **Biały Gwoździk,—Drzemka pana Prospera.**

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera, między innemi zamieszczony jest pod rybryką: „Wiadomości polityczne“, obrona w procesie Bazaina z dnia 10 grudnia.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 17 Grudnia 1873 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. 6 kop. 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. $11^{1}/_{4}$				
Austrjackie floreny w bilet. k. 66				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	94	70	94	40
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	93	90	93	60
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	5	92	75
Listy Zastawne miasta Warszawy. . .	89	40	89	10
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	15	78	85
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	97	—	96	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	161	75	161	25
„ „ „ „ ostempl. . . .				
„ „ „ „ z r. 1866. . .	157	75	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	95	—	94	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	70	50	70	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	142	25
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	113	50	112	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	236	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	125	—	124	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	102	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	30	105	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $194^{4}/_{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $17^{7}/_{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $243^{1}/_{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $105^{5}/_{9}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 55 rs. 110 k. 25
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. $43^{1}/_{2}$ rs. 7 k. $41^{1}/_{2}$
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 89 k. $2^{1}/_{2}$ rs. 88 k. $72^{1}/_{2}$
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 50 sr. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 94 żądano rs. 50

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 1 cali 2.

— Dziś na Warszawę dołącza się Prospekt Biblji illustrowanej i ogłoszenie Redakcji Opiekuna Domowego.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i dwa Dodatki.)

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 274. Środa. Warszawa, d. 5 (17) Grudnia 1873 r.

Wiadomości Polityczne.

Proces Bazaina.

Posiedzenie Sądu w Trianon d. 10 grudnia.

Obrońca Lachaud przechodzi do ostatnich chwil przed kapitulacją. Zniszczenie fortów było niemożliwem, zniszczenie zapasów wojennych gwałciło przyjęte zwyczaje. Metz znalazłoby się na łasce nieprzyjaciela i mogło być obróconym w perzynę. Nieszczęścia Francji w r. 1870 były srogie, ale prawo wojenne nie mogło tej okoliczności uwzględnić. Nie było jeszcze w historji kapitulacji bez wydania rynsztunku wojennego. Pfalcburg wprawdzie zniszczył swoje zapasy, ale Pfalcburg, nie miał żadnego znaczenia. Wszystkie inne fortece poddawały się z zapasami i sztandarami. Co do honorów wojskowych te wprawdzie są dowodem szacunku ze strony nieprzyjaciela, ale generał naczelny może w nich upatrywać tylko nowe upokorzenie, jak to uczynił Bazaine. Przyjmując honory wojskowe generałowie Francji musieliby szpadami salutować Fryderyka Karola.

Nie chciał Bazaine zrywać d. 26-go układów, gdy mu doniesiono o odkryciu żywności na trzy czy cztery dni, bo obawiał się, aby mieszkańcy i żołnierze z głodu nie pomarli, gdyby nieprzyjaciel zrażony nagłem zerwaniem rokowań ociągał się następnie z zawiązaniem ich na nowo.

Chorągwie nie zostały spalone; ale czyż z winy marszałka? Marszałek wydał rozkaz spalenia. Gdyby przesłuchano Cisseya przekonano by się o tem. D. 25 paźdz. we Frascati była już mowa o wydaniu sztandarow Niemcom; Cissey odpowiedział, że sztandary po 4 września spalone zostały. Za powrotem jego, Baz. bezzwłocznie nakazał sztandary popalić i rozkaz ten d. 26-go dwukrotnie ponowił. Gen. Soleille wydał rozkazy przeciwne, z jakich pobudek? niewiadomo. Zajmowano się spaleniem przed radą z 26-go i po tej radzie. Nieprawdą jest iżby marszałek do 28-go ociągał się z wydaniem rozkazu. Soleille nie zapiera się że rozkaz wcześnie otrzymał, a Desvaux był przy tem, gdy go marszałek udzielał. Wszystkie chorągwie zniesione do arsenału do d. 28-go z rana uległy spaleniu. Soleille zbyt późno porozpisywał polecenia do pojedyńczych dowódzców i na nim ciąży odpowiedzialność za los chorągwi narodowych.

Francja pocieszać się może tem, że Niemcy nie zabrali chorągwi w otwartem polu. Chorągwie zabrane z arsenału są bez wartości.

Kapitulacja nie była kapitulacją w otwartem polu. Armja znajdowała się w obozie oszańcowanym, stanowiła niejako część załogi twierdzy. Twierdzę poddano w warunkach legalnych przewidzianych w regulaminie. D. 27 pozostawała tylko śmierć głodowa lub kapitulacja. Artykuły zatem 209 i 210 kodeksu karnego wojskowego nie stosują się do marszałka.

Nie broniłem tu jego życia—kończy obrońca—ale honoru. Myślałem o jego rodzinie. Wy pamiętać będziecie o tem co powie historja. Proces polityczny ma w sobie zawsze jakąś fatalność. Człowiek dziś występny, jutro staje się bohaterem i wznoszą mu posągi.

Pourcet replikuje na obronę: Nie mogąc już narzucić złudzeń bohaterom z pod Gravellotte, Baz. przychodzi dziś ze *świadectwami obywatelstwa* wystawionemi przez cesarza Wilhelma i jego generałów. Baz. uznał rząd 4 września. Nie oskarżano go nigdy o tchórzostwo. Oskarżyciel przytoczył był tylko ustęp wyszły z pod pióra Napoleona, w którym znajdowało się wyrażone powyższe pojęcie; spełniając bolesny swój obowiązek czynił zawsze różnicę między walecznym generałem a ambitnym dowódzcą. Odpowiedzialność za złe urządzenie i pozostawienie mostów po przejściu, ciążyć winna na Bazainie. Dnia 3 sierpnia otrzymał Bazaine rzeczywiście depeszę o której zeznaje Lewal, a w której Mac-Mahon donosił mu o swym pochodzie, jest więc odpowiedzialnym za bezczynność aż do 31-go sierpnia. Obrona zbyła kilku słowami zajście z Régnierem widocznie uważała bliższy rozbiór za niebezpieczny dla podsądnego; pokryła też zupełnem milczeniem wydarzenia d. 16-go października, (w czasie podróży Boyera do Wersalu). Gen. Pourcet nie sądzi, aby Baz. podczas oblężenia widział się z ks. Fryderykiem Karolem. Wspomina o radach wojennych i usiłowaniach obrońcy zmierzających do solidarnego związania generalicji z dowódzcą naczelnym. Cesarzowej należy się uznanie jej patrjotycznych uczuć. Teorja obrońcy o znaczeniu armji w otwartem polu jest błędną; armji Bazaina nie można uważać za należącą do fortecy. Sam Bazaine d. 24 września ofiarował Niemcom kapitulację fortecy bez armii, oddzielał więc jedna od drugiej.

Bazaine odpowiedzialnym jest za niezniszczenie chorągwi, gdyż wbrew temu, o czem usiłuje sąd przekonać p. Lachaud, nie wydał rozkazu i spełnienia go nie dopilnował a nawet co gorzej tamował własne działanie wojska.

W summie wszystkich wywodów kom. rządowy dopomina się surowego zastosowania prawa. Wymiar kary na Bazaina w zakresie wskazanym poprzednio t. j. kary śmierei potrzebnym jest nie tylko dla dania przykładu 140,000 młodym rekrutom, którzy niezadługo wstąpią do armji, a z wyroku sądu wojennego czerpać dla siebie będą najpierwszą naukę, ale dla wypróbowania nowej organizacji wojskowej, dla uczynienia zadość opinji publicznej domagającej się ukarania marszałka, dla przywrócenia wreszcie zachwianej przez postępki B. równowagi prawnej.

Po gen. Pourcet otrzymuje jeszcze raz głos *Lachaud* ale nie mówi nic nowego. Odpiera zarzut jakoby bronił Baz. (w uniesieniu); przeciwnie zachowywał nieprzerwany spokój. Stu czterdziestu tysiącom nowych żołnierzy, trzeba postawić przykład przed oczy, ale nie ten jakiby przyprowadzić musieli z wyroku potępiającego Bazaina. Opinja domaga się zadość uczynienia! Tej opinji bez trwogi spoglądamy w oczy nie obawiając się niczego stajemy przed Bogiem, przed Wami i przed sprawiedliwością—kończy obrońca.

Prezydujący w sądzie zapytuje Baz. czy ma co dodać na swoją obronę?

Bazaine. Służyłem zawsze uczciwie. W piersi mojej tkwią dwa tylko słowa: honor i ojczyzna! przeciwko nim przez 42 lata służby mojej nigdy nie wykroczyłem.

Prezydujący daje znak oficerowi służbowemu, aby wyprowadził marszałka z sali. Rozkaz zostaje wypełnionym.

O godz. 5-ej siedmiu sędziów usuwa się do sali narad dla wydania wyroku. Ogłoszono go przed 9-tą w wiadomej już osnowie. Bazaine skazany został na śmierć.

Jednocześnie z ogłoszeniem wyroku nastąpiło podpisanie przez sędziów podania o łaskę dla skazanego. Ks. Aumale sam powiózł podanie do Mac-Mahona.

(Patrz 1-szy Dodatek).

1-szy DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 274.

Dnia 17 Grudnia 1873 roku. — *Środa.* — *Dnia 5 (17) Grudnia 1873 roku.*

Kalendarze na rok 1874.

Księgarnia
I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
UNGRA I BANARSKIEGO,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej
otrzymała na skład główny następujące
Kalendarze na rok 1874.

J. UNGRA Kalendarz Illustrowany, kop. 50.
Sygietyńskiego L., Rocznik Ziemiański podług najlepszych źródeł, zebrany i wydany, kop. 70, z przesyłką kop. 80.
Kaufmann J., Kalendarz premjowy i illustrowany. kop. 30.
Dziennik z Kalendarzem do notowania na każdy dzień; kop. 30.
Kalendarz ścienny, kop. 15. 6—6 — 11,871 —

NIESŁYCHANIE TANIO!
NOWY DZIENNIK MOD DAMSKICH:

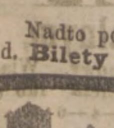
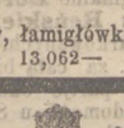
Niesłychanie tanio!

wychodzący w Krakowie dwa razy w miesiąc.
Cena w Warszawie:
Z rycinami kolorowanemi rocznie rs. 4, kwartalnie rs. 1, **bez rycin kolorowych rocznie rs. 2 kop. 70,** kwartalnie kop. 67½.
Na Prowincji i w Cesarstwie:
Z ryc. kolor. Rocznie rs. 5 kop. 60, **kwartalnie** rs. 1 kop. 40, **bez rycin kolorowych rocznie** rs. 4, kwartalnie rs. 1.
Powyższy dziennik Mód odznaczający się niesłychanie niską ceną **nietylko że dorównywa najpiękniejszym krajowym i zagranicznym wydawnictwom** tego rodzaju, ale pięknością rycin jak równie papieru i druku, oraz praktycznością swoją wiele z nich przewyższa.
Oprócz bowiem nadzwyczaj gustownych tualet, robótek damskich i tablic krojów, przynosi prześliczne wzory haftów, kołnierzyków i t. p., oraz ubrań dla dzieci.
Ekspedycja główna w Warszawie
W Księgarni i składzie nut
FERDYNANDA HOESICK
ulica Senatorska, Nr 496,
prenumerować można
we wszystkich **Księgarniach, Kantorach** w Warszawie, na Prowincji i w Cesarstwie.
2—3 — 13318 —

Księgarnia i Skład nut
ADOLFA KOWALSKIEGO,
przy ulicy Nowy-Świat, Nr 39.
przysposobiła na nadchodzącą
GWIAZDKĘ
tak dla dzieci, jak dla młodzieży i osób dorosłych, urozmaicony dobór
Książek, Gier, Zabaw i Nut, w pięknych oprawach, oraz Globusów i Atlasów.
4 8 —13,105—

Nakładem **Drzeworytni Warszawskiej** wyszedł
KALENDARZ ILLUSTROWANY ŚCIENNY
jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie kop. 25 za egzemplarz. **Skład główny** w tejże **drzeworytni**, Krakowskie-Przedmieście, Nr. 113 nowy, wprost Zamku biorącym **tuzinami** odstępuje się rabat.
Zakład przyjmuje wszelkie roboty w zakres drzeworytnictwa wchodzące.
5—6 — 12,758 —

KOLENDA za Rs. 1 kop. 50
Szkatułki ozdobne zawierające 12 kajetów glansowanych w morę (1 ozdobny 1 bruljon), gummę, ołówek, obsadkę: scyzoryk, piórniczek stalek, pudełko pieczątek, notes, kalendarzyk, papier i koperty z cyfrą, To samo ozdobniejsze rs. 1 kop. 65; w szkatułkach drewnianych z zamkiem rs. 2. Toż samo z lustrem i ekrytuarem rs. 3, sprzedaje Księgarnia i Skład Papieru
L. SZYLLERA, Nowy-Świat, Nr 23
Nadto poleca **książki** dla młodzieży i do nabożeństwa, albumy, gry, łamigłówki i t. d. **Bilety** wizytowe na poczekaniu, 100 sztuk kop. 75. 4—6 — 13,062—


MAGAZYN MEBLI
J. Tarnowski i Spółka,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 38, dom SS-row Bothe.
Poleca się z wielkim wyborem **Mebli** wszelkiego rodzaju tak zbytkowych i kosztownych, jakoteż i zwyczajnych. Wszystkich według najnowszych fasonów, dokładnie wykonanych. Ceny możliwie umiarkowane.
Przez dziedziniec prowadzi umyślnie położony chodnik asfaltowy do sieni magazynowej. 4—6 — 12,630 —

Wyszła z druku i jest do nabycia, tak u Wydawcy, jak również w księgarni Kowalskiego i innych, **Książka dla dzieci, z obrazkami** p. t.:
KILKA OPOWIADAŃ I KOMEDYJKA
napisał **Jerzy Prawdzic**, nakładem Fr. Rydzykowskiego. Cena kop. 40. Skład Główny w Wydawcy Nowy-Świat Nr 48. Tegoż wydawcy i autora wyszła broszurka p. n.:
Zbiorek przystępnych wiadomości z mechaniki.
— 13,337 2—3

Przy Księgarni i składzie nut muzycznych
E. WENDE i SPÓŁKI,
Krakowskie-Przedmieście Nr 412a, otwartą została
NOWA CZYTELNIA NIEMIECKA,
zaopatrzona w najnowsze utwory belletrystyki niemieckiej, składające się z przeszło 3,000 tomów. Warunki abonamentu zamieszczone są w Katalogu, który na żądanie udzielonym być może. —12,331—9—10

NA GWIAZDKĘ
przygotowany został znaczny zapas
ŁAMIGŁÓWEK
geograficznych,
podług metody
Fr. Frebla.
Przedstawiają one Mappy Geograficzne wszystkich części świata, t. j. Europy, Azji, Afryki, Ameryki i Australji, jakoteż Królestwa Polskiego i Rossji, rozdzielone podług granic geograficznych, tak, iż każdy kawałek przedstawia naturalny swój kształt. Cena takiej łamigłówki w formacie małym wynosi kop. 75, w formacie dużym rs. 1 k. 50. Skład główny w księgarni **E. Wende i Sp.**
—13,168—5—6

NIERUCHOMOŚĆ,
Nr 1090C, (nowy 36), przy ulicy Twardej i Żelaznej położona, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie, Wydziale I, przed Sędzią Delegowanym. Aleksandrem Restorff, dnia 11 (23) Grudnia 1873 r., o godzinie 5 po południu. Licytacja zacznie się od summy rs. 31,480, jako szacunku taksą ustanowionego. Vadium wynosi rs. 3,000. Taksę, zbiór i warunki, przejrzeć można w kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału 1-go i u Andrzeja Brzezińskiego, Obrońcy przy Senacie (Podwale, Nr 3). —13,323—2—2

GUWERNANTKA rodowita Niemka, posiadająca wyższą muzykę, jest do natychmiastowego umieszczenia, za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, ulica Długa N. 21. Tamże Nauczycielki i Guwernerowie rozmaitej narodowości i różnego stopnia wykształcenia, oraz Bony poszukują zatrudnienia. Cudzoziemki bywają sprowadzane z zagranicy na warunkach przystępnych.
—13,456—3—3

Potrzebna jest
NIEMKA
do usług, z dobrą rekomendacją, teraz lub od Nowego Roku. Ulica Marszałkowska Nr 65, mieszkania 13. —13,377—3—3

NAUCZYCIEL
emeryt, mogący przysposobić do klassy II gimnazjum realnego w Rossji może znaleść na wsi z rodziną pomieszczenie z ordynarją. Wiadomość u Prof. **G. de Préchamps,** ulica Długa Nr 23 (Eldorado) Tamże żądaną jest Guwernantka Niemka z muzyką, Guwerner Niemiec mówiący po francuzku i Bony Niemki. —13,486—2—3

OSOBA
młoda z prowincji, dobrze wychowana życzy sobie przyjąć miejsce stałe w domu prywatnym, tu w Warszawie lub na wsi, znająca dobrze krawieczczyznę i wszystkie robótki kobiece, znająca się na gospodarstwie, może być do zarządu domu i zajęcia się dziećmi. Tamże jest **PLED** męzki do odstąpienia. Ulica Koźla Nr 9, dom p. Górskiej, za Nowem-Miastem, 1sze piętro, mieszkania N. 11, zastać można od godziny 2giej do wieczora.
—13,372—3—3

W Nrze 274 Gazety Polskiej, umieszczony jest artykuł względem skoncentrowania handlu zbożowego w Warszawie, i wystawienia odpowiednich spichrzów w którychby zboże sprzedawane było, wszakże w Warszawie są spichrze, o których nie każdemu z handlujących może być wiadomo, n. p.: przy ulicy Rybaki pod Nrem 2554 (nowy 18), jest Spichrz, massiv murowany o 3-ch piętrach, z 6 ma wielkiemi salami, w których kilka tysięcy korcy zboża pomieścić się może, i ten każdego czasu jest do najęcia.
—13,473—2—2

Polecam: Płótna i wyroby lniane we wszelkich gatunkach z renomowanej finlandzkiej fabryki
F. BIERNATH
Królewska, 39.
—13,211—5—12

Rs. 2,700,
do umieszczenia na pierwszym numerze hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 19, u Właściciela domu, lub przy rogu ulic Mazowieckiej Ś-to-Krzyzkiej Nr 1, u W-go Bergera.
—13,454—2—3

!!! TYLKO U MNIE !!!
fabrykuje się i sprzedaje **GLANS-MASSA WENECKA** do zaprawy podług i posadzek, funt po kop. 50. Najlepsze w świecie **Meksykańskie wygubienia Szczurów i Myszy** i innych **Robactw. Wosk** czysty na funty, oraz przyjmuję obstalunki na wykonanie **robót froterskich** z powyższej Massy.—**W. Lesselroth,** Krakowskie-Przedmieście Nr 7 nowy, dom dawniej Grodzickiego, oficyna prawa, na dole. Stróż wskaże. —13,004— 6 —6

Z powodu wyjazdu są do sprzedania
DWA DOMKI
murowane, w bardzo dobrym stanie Nr 2861/7 od rogu ulicy Dunaj i Rycerskiej, bez pośrednictwa osób trzeciej za rs. 3,000, jeden parterowy, drugi piętrowy, świeżo odrestaurowane i sztachety od ulicy postawione dla urządzenia ogródka. Wiadomość w magazynie Obuwia p. Kwiatkowskiego wprost kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej Nr 22 nowy. Tamże jest do sprzedania **OGARZYCA** gończa i wszelkie przybory myśliwskie za cenę niską.
—13,286—3—6

Fabryka Grzebieni
od lat 13-tu egzystująca przy ulicy Czystej Nr 415 (nowy 15), pałac hr. Potockiego.
Otrzymała w tych dniach GRZEBIENIE oryginalne paryzkie, fabryki Roberta, damskie i męzkie, w futerałach kieszonkowe, zarazem uprasza uprzejmie osoby które zostawiły w reparacji rozmaite przedmioty, n. p.: Grzebieuie, Portemonaie, Wachlarze, Tabakierki i rozmaitą Biżuterję, aby raczyły zgłosić się po odbiór tychże już gotowych.—Właścicielka **J. Wrotnowska.**
—13 464—2—3

POWIETRZOWSKAZY
Barometry.
Termometry pokojowe, za okno, do cieplarni, kąpieli i lekarskie,
u JAKÓBA PIKA,
Optyka m. Warszawy, ulica Miodowa N. 497a.
—12,108—2—6

HANDEL
TOWARÓW ŁOKCIOWYCH
przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, drugi dom za cukiernią, Nr 3 nowy, otrzymał świeże towary: **Popeliny** czarne i kolorowe, **Flanele** różnokolorowe, **Barchany i Kamloty, Perkale, Chusteczki ciepłe** i różne inni towary **na obecną porę,** a wszystko po bardzo przystępnych cenach.
B. ELSNER.
12,956 — 3—3

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY

Ł. Grodzki i J. S. Jasiński

dawniej Warnke,

w Warszawie, w Hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej, posiada do zbycia w znacznym wyborze

Termometry pokojowe, lekarskie, kąpielowe do użycia w gorzelniach cukrowniach i t. p.
Barometry metalowe i rtęciowe.
Probierze do spirytusu, do piwa, do octu, do mleka i t. p.
Lornetki teatralne i Lunety polowe,
Okulary Pincenez i Lornetki ręczne.
Stereoskowy i Latarnie magiczne.
Irrygatory, Hydroklisy i Klysopompy.
Rejsceigi, Cyrkle, Grafiony i ekierki.

2—3 — 13,379 —

SKŁAD

Naczyń Kuchennych i gospodarskich,

EDWARDA SCHREDER,

przy rogu ulicy Granicznej i Żelaznej Bramy, Nr 17 (964).

Otrzymał Kuchnie belgijskie na naftę, Tace besemerstalowe, koszyczki, rozmaite formy, Kuchnie francuzkie na węgle, Imbryczki z metal-britanique, Maszynki do kawy rozmaite, Waterklozety, Kubły i Lampy. 6—6 — 12,307 —

MAGAZYN

TOWARÓW BŁAWATNYCH,

ANTONIEGO WŁODKOWSKIEGO,

Róg ulicy Nowo-Senatorskiej i Teatralnego Placu.

Z powodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, przygotował piękny wybór towarów, mianowicie: MATERJI LYOŃSKICH, KOLOROWYCH, TOWARU WEŁNIANEGO, BAREŻÓW, MUŚLINKÓW, CHUSTEK i SZALI ANGIELSKICH, OKRYĆ i KOSTIUMÓW DAMSKICH, po **Cenach znacznie zniżonych.**

Wyprzedaż rozpoczyna się d. 15, trwać będzie do 24 Grudnia. 3—3 —13409—

WINIARNIA

Skład Hurtowy

Herbaty, Cukru, Win i Towarów Kolonjalnych

HERMANA WINAWERA,

wprost Kościoła S go Krzyża, Nr 404.

Zawiadamia, iż obok powyższego Składu, otwartą jest sprzedaż Główna **Win i Miodu** w różnych gatunkach na garnce, butelki, szklanki i lampki, a szczególniej zasługuje na uwagę oryginalny **ZIELENIACZEK** z roku 1866, garniec po rs; 2 kop. 40, który w r. z. po tejże samej cenie był sprzedawanym i w tedy już powszechne zyskał uznanie, oraz **Wino gorące z korzeniami** w każdej chwili dostać można szklanka kopiejek 10. 4—6 — 13,101 —

NAJŚWIEŻSZE i NAJPIĘKNIEJSZE

BAKALJE

mieszane z cukrami

Funt po kopiejek 30.

7—10 poleca Handel **Braci Wróbel,** obok Kościoła Ś-go Krzyża, — 12,985 —

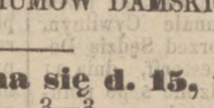
Do sprzedania lub zamiany na mniejszy majątek,

Dobra Kobylany Nadbużne

z folwarkiem Polatycze, położone w powiecie Bialskim, trzy wiorsty od miasta Terespola a 10 od Brześcia-Litewskiego. Rozległość dzies. 1,050 (włók 70 miary nowopolskiej), grunt pszenny 1-szej klassy, wysiewu oziminy korcy 250, siana fur 800. Budynki prawie nowe. Wiadomość na miejscu.

—13,496—2—3

W domu pod Nrem 795, przy ulicy Elektoralnej, są do sprzedania



PARA KONI,

rosłych, powozowych, siwy i kary, lat 7 mających, oraz sanki mało używane, urzędowej roboty. Wiadomość u stróża.

—13,474—2—3

Massy Woskowe

do podłóg i posadzek do froterowania, funt kop, 37 i pól, 45 i 60 praktyczne i piękne kolory, wyrobu fabryki Lakierów i Farb

J. A, KRAUSSE.

Wodę Kolońską oryginalną, flakony różnej wielkości i oplatane.
Wodę Kolońską wyrobu własnego, doskonałą, flakony po kop. 37½ i 50.
Wodę Kolońską Wiedeńską (Wiener Kajser wasser. oryginalne flakony po kóp. 75 i rs 1 kop. 50.
Kadzidla w płynie zwane Cesarskie.
Kadzidło suche królewskie we flakonach.
Papier balsamiczny do kadzenia.

Otrzymał Skład Główny fabryki przy przy ulicy Miodowej Nr 484 (nowy 10) i szczególniej obecnie poleca.

Wyroby fabryki sprzedają się w wielu magazynach tu w Warszawie i na prowincji, a dla odróżnienia od podrabianych, należy zwracać uwagę na **firmę,** która na każdym wyrobie jest umieszczoną. 3—3 — 13,142

Magazyn

UBIORÓW MĘZKICH

MAGNUSKI i S-ka

ulica Miodowa, Nr 489c, naprzeciw Sądu Appellacyjnego

Gotowa męzka garderoba, Burki, Szlafroki. Obstalunki wykonywa **szybko, tanio i gustownie.** 2—6 — 13,480 —

Na zbliżającą się

GWIAZDKĘ

MAGAZYN

FERDYNANDA CAR

przy ulicy Miodowej Nr 15 (nowy) vis a vis S. A. K. P.

zaopatrzony został w wielki dobór towaru: jako to: **Paltociki** aksamitne od Rs. 40. **Suknie** zimowe od Rs. 14. **Paltociki** wełnianne na wacie od Rs. 12. **Kaftany** najmodniejsze przybrane futerkiem, materją, sznurami i różnemi pasmanterjami, na sposób wiedeński i paryzki od Rs. 12: Rotundy aksamitne kaszmirowe, czarne i białe, Krawaty, Wstążki, Kokardy, Szarfy wełnianne i jedwabne z chaftem i bez takowego, Kamizelki i Pelerynki atłasowe chaftowane i Pikowane, oraz puszkiem gustownie przybrane i t. p, przedmioty po cenach nader umiarkowanych. 3—3 — 13,447 —

Jest do sprzedania

ROTONDA

czarna koronkowa i **Suknia** bordeaux jedwabna. Ulica Ś-to-Krzyzka Nr 27, na dole od frontu, z bramy na lewo. —13,391—3—3

UMBRELKI

ABAJOUR'Y i NAKRYCIA

NA LAMPY I ŚWIECE

w wielkim wyborze

nadeszły do Składu

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 497d.

—12,908—6—6

na Podarki

na nadchodzące Swięta:

Perspektywy teatralne od rs. 2½.
Lorynetki damskie od rs. 1 k. 80.
Mikroskopy od rs. 4.
Reisceigi od kop. 60.
Stereoskopy z 12 obrazkami, od rs. 3.
Barometry metaliczne w kształcie zegara, od rs. 6 kop. 50.
Thermometry od kop. 50.

w Zakładzie Optyczno-Mechanicznym

JULJANA WEISSBLUM,

ul. Nowo-Senatorska, Nr. 477a obok Apteki. 3—3 —13,404—

Otrzymane w komiss

WINA

oryginalne **Bordoskie** czerwone i białe, oraz **Reńskie,** sprzedaje się po cenach umiarkowanych, począwszy od 60 kop. do 3 rs. za całą butelkę. Biorącym znaczniejsze partje odstępuje się stosowny rabat. Wiadomość u Stanisława Cohn, ulica Elektoralna Nr 5, od godziny 9—3 i od 5—7.

—13,403—3—12

TRZY POKOJE

z kuchnią, z dwoma wejściami, z nowem otapetowaniem, na parterze od frontu, do wynajęcia od Nowego Roku, przy ulicy Mylnej, pod Nrem 7, dom 4 od ulicy Przejazd. Wiadomość u Gospodarza. —13,439—2—3

Jest do sprzedania za **rs. 70 Garnitur Mebli** mahoniowych, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół. Tamże jest i drugi **Garnitur** orzechowy, masiv, szabowany, składający się tak samo jak i mahoniowy, za cenę bardzo przystępną. Ulica Bracka Nr 18, jeden dom przed Aleją Jerozolimską, u Tapicera L. Brenert. —13,460—2—3



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żórawiej, 5ty dom od Placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, Fotele, Napoleonki, Toalety, Klęczniki, Łóżka, Biórka, Szafy, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, Umywalnie marmurowe i inne po cenie umiarkowanej.

Adam Lewanowicz.

—12964—4—6

Potrzebne jest od Nowego Roku

MIESZKANIE

składające się z 3 lub 4 pokoi, kuchni i t. d. w okolicach ulicy Marszałkowskiej. Ktoby miał takowe do wynajęcia zechce nadesłać adres do składu Mąki przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1394. —13,477—2—3

Jest do wynajęcia dla młodej osoby, przy małżeństwie bezdzietnem,

P O K O J

z opałem i usługą, za cenę umiarkowaną Bliższą wiadomość powziąść można w perfumerji p. Jana Zaleszczyńskiego, ulica Przejazd Nr 1. —13,406—3—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP

z pokojem mieszkalnym,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25 nowy. Wiadomość na miejscu u Właściciela lub u Rządcy domu. —13,346—4—6

LODOWNIA

do wynajęcia,

pod Nrem 1402, nowy 56, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu. Wiadomość u stróża. —13,433—2—3

(Patrz dodatek 2-gi.)

2-gi DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 274.

Dnia 17 Grudnia 1873 roku. *Środa.* *Dnia 5 (17) Grudnia 1873 roku.*

WARSZAWSKA OLEJARNIA PAROWA

ULICA HOŻA, Nr 9.

Zaszczycona **WIEKIM SREBRNYM MEDALEM** na wystawie Politechnicznej w Moskwie 1872 roku i **dyplomem uznania** na Wystawie Powszechnej w Wiedniu 1873 r., poleca swoje wyroby, jako to:

Oliwę do smarowania maszyn;
Olej maszynowy w niczem oliwie nie ustępujący;
Olej do palenia;
Olej rzepakowy do jedzenia;
Olej do smarowania skór;
Pokost.
Olej lniany.
Wszelkie gatunki smarów: do lubrifaktorów, osi, trybów i t. p., i t. p. wszystko w wyborowych gatunkach po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmują się w Kantorze fabrycznym i w Kantorze W-go **Leopolda Meyer** ulica Rymarska Nr 8. 10 12 — 12,652—

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

(dawniej Ostrowskiego i Spółki)

przyjmuje obstalunki na **Żniwiarki** i **Kosiarki Waltera A. Woeda** poprzednie nazwane „**New-Champion**" na które posiada wyłączną Agencję na Królestwo i które **jedne na Wystawie powszechnej Wiedeńskiej otrzymały najwyższą nagrodę jako najlepsze ze wszystkich próbowanych**.

Skład Główny mieści się przy ulicy Senatorskiej Nr 473d. obok Kościoła Ś-go Antoniego. 2 0 — 13,629 —

Skład Towarów Bławatnych

KAROLA S. BRÜNER,

wprost Placu Krasińskiego Nr 1771a.

WYPRZEDAJE PO CENIE NIŻEJ KOSZTU:

Wysortowane Towary Francuzkie tak wełniane jakoteż i jedwabne.

1. **Wełniane**: Popeliny gładkie i rayé, Atłasy w kółkach, Djagonal, Szkockie, od kop. 16 do 50, i Berege grenadine czarne w jedwabne pasy.
2. **Jedwabne**: w paseczki i Satin de Lyon od kop. 70 do rs. 1.
3. **Chustki i Szale**: wełniane, kaszmirowe, także francuzkie, od rs, 2 kop. 70, do rs. 5.

Przytem ma honor oznajmić Szanownej Publiczności, że właściciel powrócił z Francji i Skład zaopatrzył świeżemi Towarami, jako to: **Aksamity, Materje** jedwabne i wełniane w najnowszych kolorach, także **Bareże, Tarlatany, Chustki, Szale** francuzkie, koronkowe, **Rotondy, Płótna** Wilnera, **Bielizna** stołowa. **Serwety** kolorowe, **Firanki**, **Rypsy** na meble, **Tiule, Wstążki i Koronki**, etc. etc. etc. po **CENACH HURTOWYCH**. 4—4 —12,972—

BROWAR PIWA STOŁOWEGO

,przy rogu ulicy Brackiej i Placu Ś-go Aleksandra.

Poleca na nadchodzące Święta względom Szanownej Publiczności; **Piwo** wyborowe **Bawarskie** lagrowe, **Piwo** na sposób **Pilzeński**, **Porter** dubeltowy i zwyczajny oraz **Piwo stołowe**, które sprzedaż się także uskuteczniа:

u P. **Szperlinga** w Hotelu Europejskim.,
„ „ **Otowicza**—ulica Freta szeroka.
„ „ **Kozieradzkiego** róg Leszna i Karmelickiej.

Upraszam o łaskawe wczesne zamówienia. z uszanowaniem

1—6 — 13,607 — **J. Szeligowski.**

Handel Win

i Towarów Kolonjalnych,

JÓZEFA PURWIN,

ulica Miodowa, Nr 16.

Poleca **Wina, Portery, Rum, Cognac, Bulion, Oliwę** wyborową, **Musztardę, Sardynki** świeże, **Sery** różne i śmietankowy w całych cegiełkach, funt po kop. 26.

Bakalje świeże z cukierkami, funt po kop. 30.

Śniadania i Kolacje na gorąco.

3—4 —13360—

Jest do sprzedania

BILLARD

używany, palisandrowy, nowego rozmiaru, z nowym suknem i bilami. przy ulicy Długiej, obok kościoła Ś-go Ducha, pod Nrem 3, w fabryce Fortepianów. —13,628—1—3

Do wynajęcia każdego czasu **Dwa POKOJE** z meblami przy familji, z osobnym wchodem, na 1-em piętrze. Do sprzedania **Fortepian** mahoniowy o 7-miu oktawach, w dobrym stanie, mało używany za rs. 165, oraz **Szesląg** skórą kryty. Wiadomość: ulica Ordynacka, Nr domu 6, mieszkania Nr 13. —13,590—1—3

Nowo!!!

otworzony Magazyn Ubiorów Męzkich, pod firmą **I. Modzelewskiego** w Gmachu Teatralnym pod filarami, obok Składu Futer W. **Starkmana**.

Poleca Wielmożn m Panom wybór pięknych Materjałów i wykonywa z takowych pięknie i staranne wszelkie roboty w zakres garderoby Męzkiej wchodzące.

4—6 —13,247—

OSTRZEŻENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, iż dwa weksle na zlecenie Jana Trzebuchowskiego, mianowicie: 1) przez Józefa Szubert na rs. 160, w dniu 15 Października r. b.; 2) przez Bronisława Miniewskiego na rs. 500, także w miesiącu Październiku r. b. wystawione, oraz 3) Rachunek na rs. 28 kop. 10, przez Jana Trzebuchowskiego od A. Grott przypadający, Jan Trzebuchowski takowe weksle i rachunek, z cedował na rzecz Szachny Celnikier bez **EWIKCJI**. Ostrzega się zatem każdego, aby wspomnione wyżej weksle i rachunek nie nabywał, albowiem Jan Trzebuchowski, za skutki takowych odpowiedzialnym nie jest i nie będzie.

Jan Trzebuchowski.
A. Karwowski, Obr. Sąd.
—13,621—1—3

Uprasza się Osobę, która w dniu 1 (13) Grudnia r. b., kupiła Maszynę do szycia, przy ulicy Chmielnej Nr 50, w mieszkaniu Nr 12 i za takową całkowitą należność uiściła; aby też maszynę najdalej w ciągu 24 godzin od daty niniejszego ogłoszenia, zabrać zechciała; w przeciwnym bowiem razie, dla braku miejsca, taż maszyna w mieszkaniu zatrzymaną nie będzie, przez co może zostać uszkodzoną. —13,624—1—1

6 do 8,000 rs.

jest do wypożyczenia na procent umiarkowany, na hypotekę domu. Życzący złoży swój adres ze wskazaniem hypoteki w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. X. Y.—10. —13,554—1—1

SKŁAD

NACZYŃ KUCHENNYCH I GOSPODARSKICH

EDWARDA SCHREDER.

Graniczna, Nr 17 nowy, dom Epsteina.

Otrzymał na nadchodzącą **GWIAZDKĘ**, różne praktyczne i eleganckie przedmioty do gospodarstwa, oraz

ZABAWKI

Po cenach bardzo przystępnych. 3—4 — 13,410 —

W mleczarni z foksalu, która obecnie jest na Nowym-Świecie w domu W-go Michałowskiego, dawniej pani Jasper, Nr 19 nowy, można dostać w każdym czasie

MLEKA

prosto od krów, zbieranego, Śmietanki, Śmietany kwaśnej i Mleka kwaśnego,— dla Stowarzyszonych na marki. —13,636—1—3

Jest do sprzedania

Futro Męzkie,

suknem granatowem kryte, z odnową niedźwiadkową, prawie zupełnie nowe, za cenę bardzo niską. Adress: Róg Nowolipia i Karmelickiej Nr 7, mieszkania 20, codziennie od 9 rano do 2 po południu. —13,619—1—3

Praktyczne podarunki na kolendę, w magazynie okryć i Sukien damskich

W. DZIECHCIŃSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, Nr 486a.

Paltka wełniane, jedwabne i aksamitne na wacie, Wierzchy do futer; **Kostjumy** czarne wełniane, od rs. 14; **Kaftany** od rs. $4^1/_2$; **Chustki** Himalaya od rs. 7 kop. 25; **Halki** pikowane na wacie, od rs. $4^1/_2$; **Chustki** duże włóczkowe, od rs. 1 kop. 95; i taniej; **Mufki** futrzane od rs. $2^1/_2$; **Parasole** wełniane od rs. $1^1/_2$, jedwabne od rs. $4^1/_2$. Tourniury, Treny. Boa na szyję, Szaliki, kokardki i t. d.

5 8 —13,189—

Potrzebna jest

MŁODSZA

od Nowego Roku, z dobremi świadectwami, róg Marszałkowskiej i Zgoda Nr 40, lokalu Nr 16. —13,625—1—3

SKLEP

obserny z pakamerą przy ulicy Przechodniej pod Nr 950b, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża. —13,476—2—3

Manometry

mające 3, 4, 6 cali średnicy, do 20 Atmosfer,
po rs. 11, $12^1/_2$, 14 za sztukę.

Wentyle

żelazne z flanszami na $^1/_2$, 1, $1^1/_2$, 2, $2^1/_2$ 3 4 cale otworu
rs. 4,30, 6,10, 10, 14,20, 21, 29,90 44 za sztukę,
nne wymiary po cenach stosownych, oraz wszelkie inne armatury, poleca

12—0 — 9771— **H. SOMYA**, w Warszawie, Marszałkowska Nr 41.

2 SUKNIE

do sprzedania, raz używane, biała jedwabna (Poult de Soie) za rs. 40 i różowa z sułtana za rs. 15. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 107, 2 gie piętro, 1-gie drzwi. —13,466—2 3

Do sprzedania:

Futro niedźwiedzie, szuba, używane, rs. 2.. **Kociołek** miedziany locio garncowy, **Łańcuch** mierniczy rs, 2 kop. 50, **Żelazo**, 1.. pacz na Lisy i t. p., rs. 2, **Miara** budowni.. cza w krążku, kop. 75, **Łyżwy** kop. .. W domu Nr 5, ulica Freta, około A.. u gospodarza. —13,292—2 -3

Do sprzedania

FUTRO

męzkie zupełnie nowe za rs. 100. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 31, w oficynie na prawo na 2-em piętrze.—13,558—1 1

Jest do sprzedania

SALOPA

nowa, lisami sybirskiemi podbita, wierzc.. z rypsu wełnianego. Tamże przyjmują si.. roboty: krawieczyznę, bieliznę, obrębian.. na maszynie, cylowanie futer i podbijani.. Ulica Zakroczymska Nr 9, mieszkania 5, n.. dole po lewej stronie. —13,603—1—3

Złożono do sprzedania za przystępną cenę

SZUBĘ

z niedźwiedzi amerykańskich. Ulica Czysta pałac JW. hr. Potockiego, w razurze starszego felczera F. Stokowskiego.—13,365—2-3

Jest do sprzedania za cenę nader przystępn..

FUTRO

męzkie, małpy, Surdut czarnemi barankam.. podbity, Kanapa skórą amerykańską pokry.. i 2 Obrazy. Wiadomość: ulica Grzybowsk.. Nr 13. Stróż wskaże. —13,396—3—3

Ktoby sobie życzył zbyć

Tresowanego WYŻŁA,

z gatunku Seterów,

raczy udzielić wiadomość szwajcarowi w Hotelu Polskim, każdego dnia do godz. 9 zrana. —13,538—2—3

MOSKIEWSKI HANDLOWY DOM
NADWORNYCH DOSTAWCÓW
BAZYLEGO PERŁOWA
I SYNÓW,

Ma honor zawiadomić, że z dniem 1 Listopada we wszystkich magazynach i składach rozpoczęto sprzedaż HERBATY świeżego zbioru, które dobrocią swoją o wiele przewyższają zeszłoroczne, a w szczególności wysokie gatunki. Pozostawiając nazwy herbat i ceny dawniejszemi, podwyższyliśmy znacznie dobroć przez nas rozważonych Herbat tak, że różnica w wyższych gatunkach do 20 kop. na funcie dochodzi.

Polecamy amatorom i znawcom w szczególnie wysokim gatunku HERBATĘ CZARNĄ LIANSIN wysoki po rs. 2 kop. 50 za funt, dobroć takowej jest rzeczywiście znamienita i dla tego ośmielamy się, polecać ten gatunek

Z powodu obniżenia taryfy pocztowej, przesyłanie herbaty pocztą przyjmujemy na nasz rachunek.

DOM NASZ HANDLOWY EGZYSTUJE OD 1787 ROKU.

Wszystkie Herbaty, które sprzedajemy w naszych Magazynach i składach, jako też u Panów handlujących w różnych miastach zajmujących się sprzedażą przez nas odważanej HERBATY, ważone bywają przez nas w Moskwie, pod naszym osobistym nadzorem, i za dobroć takowej bezwarunkowo odpowiadamy.

SKŁADY NASZE HERBATY ZNAJDUJĄ SIĘ:

W Warszawie: 1) Główny na Nowym Świecie, dom Salberga, Nr 31; 2) przy ulicy Długiej, dom Krasińskich, Nr 11; 3) przy ulicy Elektoralnej, dom Feista, Nr 10.—W Moskwie. 1) w Gościnnym Dworze; 2) Na Wazwarkie; 3) Na pierwszej Mieszczańskiej; 4) Na Solance: 5) Na pokrowkie, 6) Na Tagańskim rynku; 7) U tryumfalnych wrót; 8) Na Kolużskim rynku; 9) Na Arbatce; 10) U Nikilskich wrót; 11) U Piotrowskich wrót; 12) Na Smoleńskim rynku; 13) Na Piatnickoj; 14) Na Niemieckim rynku; 15) U Preczystieńskich wrót.—W St. Peterburgu: 1) Na Sadowej naprzeciw Gościnnego Dworu; 2) Na Newskim Prospekcie; 3) Na Włodzimierskiej; 4) Na Siennej; 5) U mostu Czerniszewa.—W Rydze: Przy ulicy Kupieckiej. — W Smoleńsku: przy ulicy Petersburgskiej.—W Odessie: Przy ulicy Ryszelewskiej.—W Kijowie przy ulicy Aleksandrowskiej.— W Kursku: 1) Przy ulicy Moskiewskiej; 2) Przy ulicy Chersońskiej.— W Charkowie: Na placu Nikołajewskim. W Orle: Przy ulicy Bołchowskiej. W Tule: Przy ulicy Kijowskiej.

W obecnym czasie Herbatą przez nas odważonej targują w 450 miastach, około 2000 osób.

Osoby życzące sobie handlować przez nas odważaną Herbatą, raczą się zgłosić do naszego Kantoru w Moskwie, lub do jednego z naszych składów. 1—3 13,553

Dnia 16 Grudnia, zgubione zostały
Papiery i Paszport,
Naczelnika gub. Lubelskiej, na imie Radcy Honorowego Müllera wydane. Znalazca raczy zwrócić takowe na ulicę Bednarską, do sklepu Norymberskiego Falęckiej, przy rogu Krakowskiego - Przedmieścia i Bednarskiej ulicy. —13,640—1—3

Nagrody Rs. 3.
W dniu wczorajszym pomocnik mój przechodząc placem Krasińskim na ulicę Miodową, zgubił **Tekę z różnemi aktami.** Uprasza się o oddanie do mieszkania podpisanego za powyższą nagrodą, a nawet większą, jeżeli będzie żądaną.

J. Schönman, Patron.
—13,613—1—3 Nalewki Nr 7.

We Czwartek, dnia 11 Grudnia r. b., na ulicy Senatorskiej lub Elektoralnej, zginął
PIES
duży, kudłaty, cały czarny (z gatunku terreneuve). Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do stróża domu, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 58 w domu Robbi'ego za odpowiedniem wynagrodzeniem. —13,512—3—3

— Stosownie do odpowiedzi Banku Polskiego z dnia 24 Listopada (7 Grudnia) 1873 r. ogłaszam, iż zgubiony został **Kwit** Nr 328 na zastawione w Banku Polskim Listy zastawne Miejskie. Uprasza się znalazcę o łaskawe oddanie ich do Kantoru Banku Polskiego, gdyż stosowne ostrzeżenia gdzie należy poczyniono.

Nra listów były następujące:

Nr	000,081	Serji	1-ej	rs.	1,000,
„	005,108	„	„	„	500,
„	005,107	„	„	„	500,
„	015,139	„	„	„	250,
„	015,140	„	„	„	250,
„	027,191	„	„	„	100,
„	027,192	„	„	„	100,
„	027,193	„	„	„	100,
„	027,194	„	„	„	100,
„	027,195	„	„	„	100.

—13,609 1—3

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, N. 1739 owy).

Дозволено Цензурою.